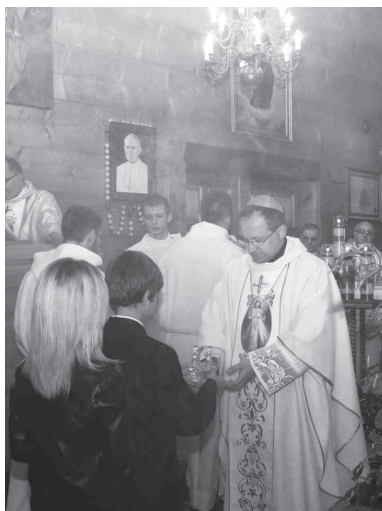




Do tego wzywa nas Pan Jezus Miłosierny, otwierający dla nas swoje serce – źródło łask. To świadczenie miłosierdzia wobec innych – powinno być jednym z owoców peregrynacji Obrazu Chrystusa Miłosiernego. Mówił o tym bp Damian Muskus, którego pierwszą część kazania drukujemy poniżej.

Czcigodny Księżu Proboszczu, kochani Współbracia w posłudze kapłańskiej, kochana Młodzieży, która za chwile przyjmiesz sakrament bierzmowania, umiłowani w Chrystusie Siostry i Bracia, gromadzi nas dzisiaj w parafialnej świątyni Miłosierny Jezus. Przybywa do nas w asyście dwojga apostołów miłosierdzia – świętej Siostry Faustyny i błogosławionego Jana Pawła II. Pragnie On zwrócić uwagę na Jego nieskończoną dobroć. Pragnie On zwrócić naszą uwagę na Jego wielką hojność w przebaczeniu. Cała liturgia słowa, która została przed chwilą nam przedstawiona, koncentruje się na miłosiernej miłości Boga do człowieka.



By świadczyć miłosierdzie

Prorok Izajasz zachęca bezbożnych i czyniących nieprawość, by porzucili swą drogę, by się nawrócili do Pana, a uzyskają Jego zmiłowanie.

W tym duchu woła też św. Paweł Apostoł. Mówi i prosi: - Pojednajcie się z Bogiem! Wcześniej jednak stwierdza, że „to w Chrystusie Bóg pojednał świat ze Sobą, nie poczytując im grzechu”.

I wreszcie św. Jan Ewangelista opisuje dokładnie chwilę, kiedy to słowo jednania zostało przekazane



uczniom Jezusa. A stało się to po zmartwychwstaniu, w Wieczerniku, gdzie apostołowie zamknęli się – jak pisze Ewangelista – z obawy przed żydami. Wówczas Jezus tchnął na nich i powiedział: - „Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuszczacie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane”.

Moi drodzy, Siostry i Bracia, nawiedzający naszą parafię Jezus Miłosierny pragnie nam przypomnieć o konieczności czerpania z tego niewyczerpanego skarbcza Bożego Miłosierdzia. Ilekroć w naszym życiu ulegniemy słabości, ilekroć upadniemy i popełnimy zło, Pan Jezus pragnie, abyśmy udali się do krętek konfesjonału i tam skorzystali z Jego wielkiego Miłosierdzia. Ale to nie jest jedyny cel tej peregrynacji, która odbywa się w naszej Archidiecezji.

Drugim, równie ważnym celem, jest obudzenie świadomości, że nie tylko jesteśmy beneficjentami Bożego Miłosierdzia, ale również jesteśmy po to, by świadczyć Miłosierdzie. By świadczyć miłosierdzie naszym bliźnim. Nie chodzi tylko o przebaczenie urazów, nie chodzi tylko udzielanie czy okazywanie miłosierdzia poprzez darowanie win doznanych od drugiego człowieka, ale chodzi tutaj również o konkretne czyny miłosierdzia spełniane

wobec biednych i potrzebujących. O tym, że peregrynacja przyniosła oczekiwane owoce, będziemy mogli mówić tylko wówczas, gdy na nowo odżyje w nas pragnienie częstej spowiedzi świętej; gdy na nowo odżyje w nas pragnienie praktykowania pierwszych piątków miesiąca; gdy w porę naszym bliskim chorym zaproponujemy spowiedź i przyjęcie sakramentu chorych; gdy wreszcie staniemy się wrażliwi na autentyczną ludzką biedę.

Tylko wtedy będziemy mogli mówić o dobrze przeżytej peregrynacji i jej owocach, jeśli na przykład w parafii powstanie albo ożywi swoją działalność Zespół Charytatywny, a więc grupa osób, która będzie rozpoznawała, kto potrzebuje autentycznej pomocy i będzie pośredniczyć w udzielaniu tej pomocy naprawdę biednym i potrzebującym. Zespoły te nie mogą ograniczać się tylko do jednorazowych zbiórek w ciągu roku; do jakiejś doraźnej, okazjonalnej pomocy. Zespoły te, jak i cała parafia, powinny patrzeć na swoje środowisko szeroko otwartymi oczami – oczami miłosierdzia. Powinny posiadać „wyobraźnię miłosierdzia”, o co apelował Ojciec święty Jan Paweł II podczas ostatniej pielgrzymki do Ojczyzny.

Cdn.

Wspomnienie liturgiczne 15 XI ŚWIĘTY ALBERT WIELKI



Papież Pius XI w 1931 roku dokonuje tzw. kanonizacji równoważnej. Czego i kogo ona dotyczy? Termin „równoważność”, dobrze znany matematykom, odpowiada łacińskiemu: *aequipollere* - od *aeque* („równie”) i *pollere* („być silnym”). Synonimem tego słowa jest też „równość wartości”. Biorąc pod uwagę to

znaczenie, dawne prawo kanoniczne definiuje tę wyjątkową procedurę *per viam cultus* („przez zatwierdzenie kultu”). Chodzi o beatyfikację i kanonizację, którą Ojciec Święty dokonuje bez od-

woływania się do zwyczajowych procedur, a jedynie na mocy swej najwyższej władzy. Taki jest akt Piusa XI, który 16 grudnia 1931 roku ogłasza „rozszerzenie kalendarza liturgicznego Kościoła o msze i oficjum św. Alberta Wielkiego”. W ten sposób mistrz dominikański, beatyfikowany 15 września 1622 roku przez papieża Grzegorza XV, trzysta dziewięć lat później zostaje odpowiednim dokumentem papieskim jednocześnie kanonizowany i ogłoszony Doktorem Kościoła. Aby pobudzić zainteresowanie czytelnika, zaprezentujemy zasadniczy fragment dokumentu:

Człowiek pokoju, nauki i wiary

Albert, który w swoim życiu ochoczo i z pomyślnym skutkiem zabiegał o zgodę pomiędzy państwami i księżętami, pomiędzy

